

środa, 01.10.2025

Historia różańca świętego

Historia różańca świętego

O początkach i świadectwach związanych z odmawianiem różańca

Od wieków chrześcijanie próbowali odpowiedzieć na wezwanie św. Pawła do nieustannej modlitwy. Jednym ze sposobów było powtarzanie różnych modlitw.

Pierwszą i najstarszą modlitwą chrześcijan jest modlitwa, której nauczył sam Jezus - „Ojcze nasz”. Dlatego też pierwsze reguły zakonne zobowiązywały mnichów do wielokrotnego powtarzania właśnie tej modlitwy. Na przykład reguła benedyktyńska jeszcze w XI wieku nakazywała braciom zakonnym codziennie odmawiać 150 razy „Ojcze nasz” na wzór kapłańskiego oficjum złożonego ze 150 psalmów.

Od pierwszych wieków chrześcijaństwa odczuwano także potrzebę proszenia o wstawiennictwo Najświętszą Maryję Pannę. Dlatego w XII wieku utrwalił się w Kościele zwyczaj odmawiania pozdrowienia, którym w scenie zwiastowania Anioł przywitał Maryję. Z czasem dodano do nich słowa wypowiedziane przez świętą Elżbietę w czasie nawiedzenia. Obecna forma „Zdrowaś Maryjo” ostatecznie ukształtowała się w XV wieku. Zatwierdził ją Pius V w 1566 roku. Z czasem do modlitwy „Ojcze nasz” zaczęto dodawać „Zdrowaś Maryjo”. I tak te dwie modlitwy dały początek różańcowi.

Wieniec z róż

Za ojca Różańca świętego uważa się św. Dominika, któremu miała się objawić Matka Najświętsza i przykazać rozpowszechnianie tej modlitwy na całym świecie. Nie był to jednak Różaniec w dzisiejszej formie.

Różaniec stał się dla św. Dominika skuteczną bronią w walce z herezją albingensów. Legenda głosi, że to właśnie w czasie jednej z jego wypraw, w trakcie której zwalczał tę herezję, zrodziła się modlitwa różańcowa. Pomimo postów i modlitw posługa św. Dominika nie przynosiła owoców. Wówczas objawiła się Matka Boża i poleciła Dominikowi, by nie tylko głosił kazania, lecz by połączył je z odmawianiem tzw. Psalterza Maryi, czyli 15 Zdrowaś Maryjo i 15 Ojcze nasz. Od tej pory św. Dominik przeplatał swoje nauki modlitwą różańcową, w której rozważał wraz ze słuchaczami treści zawarte w głoszonych naukach.

Nazwa Różańca wywodzi się ze średniowiecza. W ówczesnej mentalności świat stworzony traktowano jako księgę o Panu Bogu, a w przyrodzie dopatrywano się rzeczywistości duchowych. Szczególną rolę pełniły kwiaty, symbolizowały one różne cechy. Często też ofiarowywano kwiaty Bogu i ukochanym osobom. Modlitwy traktowane były jako duchowe kwiaty. I dlatego odmawianie różańca

porównywano z dawaniem Matce Bożej róż. Stąd modlitwę tę nazwano wieńcem z róż, czyli różańcem.

Ostateczny kształt modlitwy różańcowej ustalił się w XV dzięki dominikaninowi Alamusowi a la Roche (1428-1475). On ustalił liczbę 150 „Zdrowaś Maryjo” na wzór 150 psalmów, które podzielił na dziesiątki poprzeplatane modlitwą „Ojcze nasz”. Dla rozpowszechniania tej modlitwy założył pierwsze bractwo różańcowe. Dzięki zakonowi dominikańskiemu modlitwa różańcowa już w XV wieku stała się znana w całym Kościele.

Modlitwa Kościoła

Modlitwa różańcowa bardzo szybko zyskała aprobatę Kościoła i była traktowana jako oręż przeciw wrogom wiary. Jednym z przykładów skuteczności tej modlitwy była zwycięska bitwa morska pod Lepanto w 1571 roku.

Szesnastowieczna Europa była zagrożona napaścią muzułmanów. Od VII wieku, kiedy kalif Oman zdobył Jerozolimę i Ziemia Święta przestała należeć do chrześcijan, islam dążył do narzucenia siłą swojej religii światu. W VIII w. muzułmanie, po opanowaniu Afryki Północnej, zajęli Hiszpanię. Przez krótki czas inwazja Mahometan była powstrzymywana przez wyprawy krzyżowe. W XVI wieku imperium muzułmańskie wybudowało ogromną flotę, planowało bowiem zająć chrześcijańskie porty śródziemnomorskie i ruszyć na podbój Rzymu, a potem Europy. Wtedy papież Pius V, dominikanin i gorący propagator różańca, wezwał wszystkich katolików do modlitwy różańcowej. 7 października 1571 roku w okolicach Lepanto miała miejsce decydująca bitwa morska, w której starły się ze sobą flota chrześcijańska i turecka. Zacięta walka trwała wiele godzin, a o zwycięstwie Świętej Ligii przesądziła nieoczekiwana zmiana pogody – wiatr uniemożliwił manewry wojskom tureckim.

Zwycięska bitwa zatrzymała inwazję muzułmanów na Europę. W dowód wdzięczności Wenecjanie nowowypudowanej kaplicy dziękczynnej napisali: „Non virtus, non arma, non duces, sed Mariae Rosiae victores nos fecit”, „Nie odwaga, nie broń, nie dowódcy, ale Maria różańcowa dała nam zwycięstwo”. Pius V, świadom, komu zawdzięcza cudowne ocalenie Europy, uczynił dzień 7 października świętem Matki Bożej Różańcowej. W encyklice napisał: „Pragniemy szczególnie, aby nigdy nie zostało zapomniane wspomnienie wielkiego zwycięstwa uzyskanego od Boga przez zasługi i wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny w dniu 7 października 1571 r., odniesione w walce przeciw Turkom, nieprzyjaciołom wiary katolickiej”.

Papież Klemens XI po zwycięstwie odniesionym nad Turkami pod Belgradem, w 1716 roku, rozszerzył święto Matki Bożej Różańcowej na cały Kościół. W roku 1885 papież Leon XIII polecił odmawiać Różaniec przez cały październik i wprowadził do Litanii Loretańskiej wezwanie „Królowo różańca świętego módl się za nami”.

Do rozpropagowania Różańca przyczyniła się też sama Maryja. W swoich objawienia w Lourdes, Fatimie i w polskim Gietrzwałdzie wzywała do modlitwy różańcowej.

Cud w Hiroszimie

Znane są również we współczesnej historii cuda związane z modlitwą różańcową. Jednym z nich jest cud ocalenia kilkunastu osób w Hiroszynie i Nagasaki. Na sześć miesięcy przed atomowym atakiem lotnictwa USA w tych miastach pojawiło się dwóch mężczyzn, którzy trzem milionom katolików głosili konieczność nawrócenia, odmawiania Różańca i pokuty jako jedyne ratunku przed zbliżającym się nieszczęściem. Nawoływali do życia w stanie łaski uświęcającej, częstego przyjmowania sakramentów, do noszenia sakramentaliów, do trzymania w swoich domach wody święconej oraz gromnicy i do codziennego odmawiania Różańca (przynajmniej jednej części).

Po ataku atomowym okazało się, że w Hiroszynie i Nagasaki prawie wszystko zostało zrównane z ziemią – z wyjątkiem dwóch budynków. W jednym było 12 osób, a w drugim 18. Oni przeżyli. Otaczające dom podwórka, a nawet trawa, również pozostały niezniszczone. Nie została zniszczona ani jedna szyba czy dachówka! Specjaliści Armii Stanów Zjednoczonych przez kilka miesięcy obserwowali ten niezwykle fenomen i próbowali zrozumieć, w jaki sposób oba domy wraz z ich mieszkańcami i otaczającym je dobytkiem mogły ocaleć. W końcu doszli do przekonania, że nie było tam niczego, co po ludzku mogłoby ocalić te domy przed zburzeniem. Stwierdzili, że musiała tam zadziałać jakaś siła nadprzyrodzona.

Natomiast sami uratowani opowiadali, że w noc poprzedzającą atak bombowy usłyszeli puknie do drzwi. Twierdzą, że ukazał się im Anioł, który zaprowadził ich do domu, w którym mieszkała rodzina wierna wezwaniom Matki Bożej i wypełniająca Jej polecenie, by codziennie, przez sześć miesięcy odmawiać różaniec. Ocaleni żyli jeszcze przez wiele lat. Jeden z nich został księdzem (ks. Hubert Schiffler). Powiedział, że od czasu ataku atomowego setki ekspertów zastanawiało się, czym mógłby różnić się ów ocalały dom od kompletnie zburzonych. Ks. Schiffler twierdził, że różnił się jednym: w tym domu posłuchano wezwań Matki Bożej do codziennego odmawiania Różańca!

Inne cuda modlitwy różańcowej

Kolejnym przykładem mocy modlitwy różańcowej może być sytuacja Portugalii w czasie II wojny światowej. Większość mieszkańców przejęła się objawieniami w Fatimie i orędziem przekazanym przez Matkę Bożą i Portugalia prawie nie ucierpiała w czasie II wojny światowej.

Moc modlitwy różańcowej objawiła się także na Filipinach. W latach 80. XX wieku dyktator F. Marcos rozwiązał parlament i rozpoczął aresztowania. Część ludzi zbuntowała się i odmówiła mu posłuszeństwa. Wiedzieli jednak, że sami nie mają szans. Poprosili o pomoc kard. J. Sina, prymasa Filipin. Kardynał zamknął się na półtorej godziny w swojej kaplicy. Kiedy wyszedł, wezwał ludzi przez katolickie radio, aby wyszli na ulicę i bronili przyjaciół. Ludzie usłyszeli i odpowiedzieli. W ciągu kilku godzin w Alei Objawienia stanęły 2 mln. ludzi. Przyszli całymi rodzinami z różańcami w rękach. Po 4 dniach na ulicę wyjechały czołgi, które ruszyły wprost na tłum. Zebrani modlili się głośno na różańcu. Czołgi zatrzymały się, a po chwili sami żołnierze przyłączyli się do modlitwy. Gdy nadszedł rozkaz rozpędzenia tłumu gazem, zmiana wiatru sprawiła, że ci, którzy go wykonali, sami zaczęli kaszleć i uciekać. I tak w dniach 22-25 lutego 1986 r. w stolicy Filipin Manili, w Alei Objawienia się Świętych dokonana się pokojowa rewolucja, a moc modlitwy przyczyniła się do pokonania dyktatora.

O skuteczności tej modlitwy można przekonać się patrząc na codzienne życie wielu osób. Mogą świadczyć o tym choćby liczne wota w kościołach zawieszane przy obrazach Matki Bożej Różańcowej. Świadkiem mocy tej modlitwy jest też Jan Paweł II, który w czasie

wspólnej modlitwy różańcowej w Ludźmierzu powiedział: „Zawsze mogłem na nią liczyć, szczególnie w momentach trudnych bardzo jej potrzebuję i nadal was o nią proszę”.

Oprac. Beata Ciastoń

opr. ab/ab

Źródło:

https://opoka.org.pl/biblioteka/M/ML/historia_rozanca3.html

Inne informacje:

Krótką historią różańca - <https://liturgia.wiara.pl/doc/3458824.Krotka-historia-rozanca>

Historia różańca - <https://www.niedziela.pl/artukul/86921/nd/Historia-rozanca>

„O różańcu” - to temat wykładu, jaki 1 czerwca 2017 r. wygłosił o. Tomasz Biłka OP. Spotkanie odbyło się w łódzkim klasztorze oo. dominikanów w ramach cyklu „Credo. Na ścieżkach modlitwy”.

Różaniec - Adam Szustak OP